

(Corriere dello Sport - R.Maida) Tu nie potrzeba nawet oprogramowania najnowszej generacji, które widział w zeszłym tygodniu w Bostonie. Monchi widział już wiele razy na własne oczy dwa młode talenty, które chętnie zabraliby do Romy z ideą wzmocnienia najbardziej zużytej formacji czyli środka pola: we Włoszech znane jest zainteresowanie Bryanem Cristante, który zalicza niesamowite występy w Atalancie po tym jak został odrzucony przez Milan i Benficę, z kolei w Hiszpanii i swojej Sewilli Monchi nauczył się cenić Daniego Ceballosa, rocznik 1996, którego Real Madryt pozyskał przed rokiem za 17 mln euro z Betisu.

Jak młody, który przybywa do Casa Blanca może przejść do Romy? Hipoteza jest prawdopodobna, gdyż Ceballos, po dobrym początku sezonu, z dwoma golami w lidze, nie znalazł więcej przestrzeni. I teraz, w oczekiwaniu na określenie pozycji Zinedine Zidane'ea, hiszpańskie media zapewniają, że Monchi wykonuje zdecydowane ruchy, aby zobaczyć czy chłopak jest możliwy do pozyskania. Odpowiedź z Madrytu przyszła: porozmawiamy później. Kierunek jest zatem śledzony z uwagą. Ceballos, który może grać na wszystkich pozycjach w środku pola, posiada cechy ofensywne i pokonał szybko wszystkie etapy, jak jego rówieśnik z Romy, Pellegrini. W wieku zaledwie 21 lat zaliczył już 74 występy w La Liga, wygrał Euro U19 i został wybranym najlepszym graczem Euro U21 w poprzednim roku, przegrywając w finale z Niemcami. Ciężko zatem wątpić w jego potencjał. Pozostaje do sprawdzenia czy Real Madryt zamierza go puścić, być może na dwuletnie wypożyczenie lub z klauzulą odkupu w stylu transakcji Morata-Juve. Roma czeka na sygnały. W Madrycie gra ponadto mało Matteo Kovacic, którego Monchi bierze pod uwagę na pozycję registy. W Hiszpanii mogą się też narodzić derby o Fabiana Ruzia, kolejną wschodzącą gwiazdę Betisu, która znalazła się na liście wydatków Lazio.

Jeśli chodzi o Cristante, który jest o rok starszy i ma przewagę będąc Włochem, Atalanta bierze czas, gdyż ma interes w pobudzaniu szerokiej konkurencji międzynarodowej. Wykupiony w ostatnich tygodniach z Benficy za 4 mln euro, teraz jest wart prawie 30 mln i przyciągnął zainteresowanie niektórych klubów z Anglii. I pomyśleć, że we wcześniejszych dwóch sezonach nie potrafił przedrzeć się na stałe do pierwszego składu Palermo i Pescary. Z Gasperinim z kolei stał się zabójczą bronią: w lidze i Lidze Europy zdobył już 10 bramek. Jeśli Roma sprzeda jednego ze swoich graczy, Nainggolana lub Strootmana, wówczas przypuści atak.

W międzyczasie, pozostając przy środku pola, potwierdzono zapytania o Belga Fellainiego, któremu wygasa umowa w Manchesterze United. Przy okazji graczy darmowych, nie można tracić z zasięgu wzroku Mario Balotellego, którego Raiola zaoferował w styczniu Romie. Jednak w ataku może dojść do innej ważnej inwestycji, na prawym skrzydle. Di Francesco postawiłby z chęcią na swojego pupila, Berardiego, który w tym sezonie popadł w niesławę w Sassuolo: w zeszłym sezonie Squinzi żądał 50 mln euro, teraz może go puścić za mniej niż połowę.

Autor: abruzzi